

Demonstracje w obronie działaczy Greenpeace

7 października 2013

5 października setki osób protestowały w 47 krajach – m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji – przeciw aresztowaniu przez służby rosyjskie 30 działaczy tej organizacji podczas protestu na Morzu Barentsa. Demonstracje rozpoczęły się w Nowej Zelandii, a następnie w Europie i później będą kontynuowane w USA i Kanadzie. Do wzięcia w nich udziału wezwali też inne organizacje, w tym WWF, Amnesty International i Reporterzy Bez Granic (RSF).

Pomiędzy 800 a 1000 osób (dane od policji i organizatorów) demonstrowało pod ambasadą Rosji w Londynie. W dwugodzinnym proteście udział wzięły znane osobistości, m.in. aktor Jude Law oraz muzycy Paul Simonon z zespołu The Clash i Damon Albarn z grupy Blur. Protestujący mieli na sobie koszulki i trzymali plakaty z żądaniem uwolnienia aresztowanych aktywistów. Podobne protesty zorganizowane zostały także w 17 innych brytyjskich miastach.

Na Placu Republiki w centrum Paryża na wezwanie Greenpeace'u zjawili się około 300 osób. Wynajęty dźwig zawiesił na znajdującym się na skwerze pomniku Republiki duży, żółty transparent z hasłem „Uwolnić obrońców klimatu” ; banner zawisł na wyciągniętej dłoni kobiety uosabiającej tę ideę. Na placu rozpostarto także inny transparent, o powierzchni 200 metrów kwadratowych, głoszący: „Klimat w niebezpieczeństwie, obrońcy w więzieniu”.

Mniej liczne protesty odbyły się również w innych francuskich miastach. W Rennes, na północnym wschodzie kraju, kilkunastu działaczy Greenpeace'u podpisywano petycję w obronie aktywistów przetrzymywanych w Rosji. W Strasburgu i Lille namawiano przechodniów do pozowania z fotografiami

zatrzymanych, w symbolicznym geście solidarności. Powstałe w ten sposób zdjęcia za zgodą uczestników będą później udostępniane na portalach społecznościowych.

W Niemczech uwolnienia aktywistów Greenpeace'u domagano się podczas demonstracji w około 50 miastach. Według rzecznika organizacji szczególnie liczny odzew na apel ekologów był m.in. w Hamburgu i Berlinie; tam również można było podpisać petycję.

Około tysiąca osób zgromadziło się w Hadze przed ambasadą Rosji. Część uczestników protestu grała na trąbkach i tamburynach. Niektórzy przyszli przebrani za piratów; nieśli bannery z napisem „Piractwo? Czy to żart?”.

Aktywiści Greenpeace'u 18 września usiłowali dostać się na należącą do Gazpromu platformę wiertniczą na Morzu Barentsa, aby zaprotestować przeciwko wydobywaniu ropy naftowej w Arktyce. Interweniowała straż przybrzeżna, która odholowała statek ekologów „Arctic Sunrise” do Murmańska. Wśród aresztowanych na statku jest 26 obcokrajowców, w tym Polak. Działacze Greenpeace'u odrzucają oskarżenia pod swoim adresem, podkreślając, że ich protest na platformie Prirazłomnaja był akcją pokojową.

Również 5 października dyrektor generalny Greenpeace International Kumi Naidoo powiedział, że przejęcie „Arctic Sunrise” przez rosyjskie służby i aresztowanie jego załogi to najgorsza „napaść” na działaczy organizacji od zatopienia przez francuskie siły specjalne należącego do Greenpeace'u statku „Rainbow Warrior” w 1985 roku. Agenci zatopili statek w Auckland, w Nowej Zelandii, aby zapobiec protestom przeciw francuskim testom atomowym na Pacyfiku. Zginął wtedy fotograf, który znajdował się na pokładzie. Atak na statek ekologów wywołał w świecie powszechne oburzenie.

„Nie damy się zastraszyć ani zmusić do milczenia” – powiedział Naidoo, domagając się uwolnienia aktywistów.

Autor: jkl

Źródło: [Lewica](#)